

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.

**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . . " 75 "  
miesięcznie . . . . . " 25 "

Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.



# URZĘDNIK

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

**Redakcja  
i administracja**  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

**Ogłoszenia**

jednorazowe przyjmują się za opła-  
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów od wiersza drobnym  
drukem.

Lwów 25. Listopada 1883 r.

Nr. 22.

Rok V.

**Treść:** Kilka słów w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju. — Sądownictwo (Praktyka tabularna [dwa wyp. pr.]). — Admi-  
nistracja (stosunki prawne urzędników [Orzec. Tryb. państwa; — orzec. Tryb. administr.]). — Literatura (Riehl Stpo. — Cassationsh. Entsch.). —  
Bibliografia. — Wiadomości potoczne (O eksplozji w arsenale. — Z cieśniny Sundajskiej. — Masa papierowa. — W starodawnym opactwie. —  
O wyprawie Nordenskjölda do Grenlandji). — Od Redakcji. — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia — Wyszczególnienia. —  
Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Prof. Dr. Rudolf Ihering: O tryngielcie. Przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. (Ciąg dalszy. IX. X. XI. XII).

## Kilka słów

w sprawie poprawy stosun-  
ków społeczno - ekonomicz-  
nych naszego kraju.

Z różnego punktu widzenia rozbie-  
rano i zastanawiano się dotąd nad kwe-  
stją podniesienia upadłego stanu ekono-  
micznego naszego kraju. Radzono  
i rozpisywano się w tym względzie o  
wielkich przedsięwzięciach. Tak n. p.  
proponowano melioracje gruntów, już to  
celem nawodnienia suchych, lub osusze-  
nia mokrych, już też celem zalesienia  
okolic piaszczystych; dalej nawoływano  
do spółek handlowych mających na celu  
korzystny zbyt ziemiopłodów krajowych;  
dalej domagano się regulacji rzek, bądź  
to dla spławności tychże, bądź też dla  
uniknięcia klęsk powodzi; wreszcie  
wiele mówiono i obradowano nad ule-  
pszeniem dróg i komunikacyj krajowych,  
budową kolei drugorzędnych, wicy-  
nalnych i kolei łączących pojedyncze  
miasta (Städte-Bahnen).

Z drugiej strony nie poprzestano  
na samych usiłowaniach, albowiem po-  
starano się w pewnych okolicach kra-  
ju o podniesienie przemysłu, chociaż  
więcej domowego; pozakładano towa-  
rzystwa zaliczkowe i powiatowe kasy  
oszczędności, a nawet weszła już w  
życie wielka finansowa instytucja dla  
całego kraju; a co więcej, wzięto się  
energicznie do rozszerzania oświaty lu-  
dowej: zaprowadzono wiele szkół lu-  
dowych w nadziei, że przez podniesie-  
nie poziomu oświaty u ogółu wzmoże się  
dobrobyt kraju tak w kierunku moral-  
nym jakoteż materyalnym.

Mimo to większa część społeczeństwa,  
której kwestja dobrobytu kraju leży głę-  
boko w sercu, nie widzi jakiegokolwiek

bądź postępu i nie ma też nadziei aby  
wskutku tego, co dotąd zdziałano, przy  
obecnie istniejących warunkach choćby  
za lat kilkanaście podniósł się nasz do-  
brze od natury wyposażony kraj pod  
względem ekonomicznym tak dalece,  
by przynajmniej choć w części zmniej-  
szyły się narzekania i utyskiwania na  
ogólną biedę.

Wspomniane powyżej dotąd nie-  
wprowadzone środki podniesienia do-  
brobytu ekonomicznego kraju są u nas  
bardzo trudne do użycia, a nawet jak  
na teraz prawie nie możliwe, już to z  
powodu, że użycie ich wymaga nader  
wielkich kapitałów, już też z powodu  
braku w społeczeństwie naszym ludzi  
zamożnych, którzyby odpowiednio będąc  
ukształceni, zawiązali między sobą spół-  
ki, czyto w celach melioracji gruntów,  
czy też w celach podniesienia przemysłu  
na większą skalę lub ujęcia w swe rę-  
ce handlu ziemiopłodami. Proponowane  
melioracje gruntów, które tylko w  
majątkach większej własności są mo-  
żliwymi i pożądane tak wielce regula-  
cje rzek krajowych, nie mogą w krót-  
kim czasie być przeprowadzonymi, na-  
wet w takim razie, gdyby się znalazły  
na ten cel odpowiednie fundusze. Takie  
dzieła potrzebują dziesiątek lat, a w  
następnych dziesiątkach lat przynieść  
mogą korzyści i dopiero w końcu je-  
dnego wieku wrócą krajowi włożony  
kapitał. A kwestja podniesienia dobro-  
bytu kraju staje się z każdym rokiem  
coraz bardziej piekącą.

Wprowadzone zaś dotąd w życie  
instytucje albo funkcjonują nie odpo-  
wiednio do swego celu, albo są zbyt  
słabymi, by zdołały wesprzeć ogólną  
niemoc materyjalną kraju. I tak istnie-  
jące instytucje finansowe przez swój u-  
strój przychodzą w pomoc tylko wię-  
kszej własności lub większym firmom

handlowym i przemysłowym [jak, Bank  
austriacko węgierski ze swoim działem  
hipotecznym]; mniejsi atoli właściciele  
i drobny przemysł w nagłych tylko  
przypadkach przez zaciągnięcie pożycz-  
ki chwilowo się ratuje, a w następstwie  
tego nie mogąc w oznaczonym czasie  
zapłacić dłużnej raty, najczęściej przez  
podniesione procenta zwłoki popada w  
ruinę. Podobne dobrodziejstwa wyświad-  
czają wieśniakom c. k. uprzyw. gal.  
Zakład kredytowy włościański we Lwo-  
wie i inne Zakłady kredytowe ziemskie  
które przez udzielanie pożyczek setki  
włościan pozbawiły własności. Równie  
też i powiatowe Kasy Oszczędności  
przez ustanowienie kwartalnych rat do  
spłaty kapitału i procentów są dla  
swych klientów zupełnie niedogodnymi;  
albowiem dłużnik przemysłowiec z po-  
wodu powolnego w kraju naszym obro-  
tu handlowego, zaś dłużnik rolnik z  
czysto naturalnych przyczyn nie są w  
stanie w tak krótkim czasie złożyć  
grosz i uiścić przypadającą do spłaty  
ratę, wskutek czego, jak również wsku-  
tek nieporadności zaciągają u lichwia-  
rzy nowy mniejszy dług na większy  
procent, aby tylko z poprzednim dłu-  
giem nie zalegać i nie płacić procent-  
ów zwłoki

Pozakładane dotąd szkoły ludowe i  
zaprowadzony w nich system szerzenia  
oświaty, jakkolwiek na wszelkie zasłu-  
guje uznanie, jednakże ze względu na  
stan moralny a szczególnie materyjalny  
nauczycieli ludowych pozostawia wiele  
a wiele do życzenia, aby przyniósł po-  
żądane skutki, choćby w późniejszych  
dziesiątkach lat.

Mógłby ktoś zarzucić, że z powyż-  
szych słów technicznie pesymizm. Nie. To  
tylko wynik zdrowego i bezstronnego  
rozpatrywania się w stosunkach krajo-  
wych. Wprawdzie dość widocznym jest

jak od niedawna wzmógł się w społeczeństwie naszym pesymizm; takowy atoli wyrodził się z istniejących przykrych stosunków, a jego ojcem jest nieustająca — owszem z dniem każdym wzmagająca się — bieda w kraju. Ta więc ostatnia winna być pobudką dla osób wpływ na losy kraju mających, do wszelkich zabiegów i starań, by jej zaradzić. Ona winna mężów na czele naszych władz autonomicznych stojących skłonić, by ze środków, jakie ogół myślącego obywatelstwa podaje, wybierali takie, które w jak najkrótszym czasie zapobiedzby mogły ogólnej biedzie krajowej choćby tylko między włościanami, by środki te jak najprędzej w życie wprowadzić, albowiem wszelka zwłoka przyprawia kraj o niepowrotne straty. Im bowiem później dźwigniemy się z nędzy do ekonomicznego dobrobytu, tem później i z większym móżolem będziemy mogli zdążyć do osiągnięcia narodowych ideałów!

Chcąc chociaż w części złemu zaradzić, chcąc choć w części ogólnej niemocy materialnej przyjść z pomocą, trzeba szukać przyczyn i źródła tejże. Jedni upatrują je w braku oświaty, drudzy przeciwnie twierdzą, że brak oświaty jest skutkiem ubóstwa ludu, że więc trzeba najpierw lud z upadku materialnego podnieść, a wtedy oświata łatwiej pod strzechę wieśniaczą się wciśnie i swobodniej się tamże rozgłosi. Jak oba te zdania z równą siłą popierać można, tak też w obu tych kierunkach ludowi z pomocą przychodzić potrzeba. Na polu oświaty wiele dotąd działo i jeszcze się działo,

zdaża ku temu szybko i teraźniejszy Marszałek kraju; atoli na polu materialnego dobrobytu dotąd nic a nic jeszcze nawet nie obmyślano. Na tym więc drugim gruncie bierzmy się do dzieła, szukajmy najprzód przyczyn tamujących pożądanego rozwoju ekonomicznego kraju, szukajmy złego i starajmy się je wykorzenić. Bezprzecnie tem złem jest w niektórych tylko okolicach, lecz nie wszędzie, zbyt znaczne rozdrobienie gruntów włościańskich. Temu złemu tylko przez nową ustawę spadkową dla włościan i ustawę o komasacji gruntów zaradzić można. Atoli drugie złe o wiele groźniejsze mieści się w prywatnych stosunkach życia włościańskiego, któremu dotąd z następnego punktu widzenia nikt należycie się jeszcze nie przyjrzał. Tutaj nie tylko podczas panowania obecnych ustaw, lecz w czasie przyszłych, nowych, nie znanych nam w praktyce ustaw, szczególną pieczę nad stosunkami włościan z urzędu rozciągnąć należy.

Kraj nasz jest przeważnie rolniczym, prawie  $\frac{3}{4}$  części ludności całego kraju stanowią włościanie przykuci do roli, od której niczem oderwać się nie dadzą, już to z powodu zamięłowania do ziemi rodzinnej, mimo że na takowej ciężko pracować muszą by się nędznie wyżywić, licho mieszkać i w ogóle z biedą się utrzymywać. Wyjątków pod tym względem nie wiele mamy, lub wcale żadnych. Włościanin nasz, mimo ciężkiej pracy rolnej, kocha ziemię swoją, pragnie, by jakikolwiek kawałek gruntu miał na własność, dąży, by tegoż gruntu jak najwięcej posiadać; z

tęgo też powodu broni gorliwie swej własności, lub też pokusza się o skibę swego sąsiada. Wszedłszy zaś w posiadanie kawałka gruntu, czy to przez objęcie tegoż w dzierżawę, czy też w tymczasowy zarząd w toku pertraktacji spadkowej, nieustępuje dobrowolnie z takowego. Wskutek tego powstają rozliczne spory między włościanami. A ileż to mamy sporów gruntowych, mających swe źródło w sprawach spadkowych, zakończonych przez sąd zwykłe dekretem idealne części dziedzictwa spadkobiercom wyznaczającym? A ileż procesów między spadkobiercami o wydanie części spadkowych, o wypłacenie schedy, o zniesienie spółwłasności, o unieważnienie zapisów, testamentów i t. p., ile znów zawitych sporów przeciw opiekunom i administratorom majątku spadkowego o złożenie rachunków z gospodarstwa przez kilka lat prowadzonego; a wreszcie sporów o naruszenie posiadania gruntu, i sporów z dzierżawcy? [C. d. n.]

## SĄDOWNICTWO.

### Praktyka tabularna.

*Zgłoszenie dawnych ciężarów do karty ciężarów nowego wykazu hipotecznego, założonego dla majątności, dla której już przedtem istniały księgi gruntowe, jest niedopuszczalne, skoro zgłoszony ciężar już w dawnej księdze hipotecznej nie był wpisany.*

C. k. prokuratorja skarbu zgłosiła w terminie, na podstawie §. 7 lit b) ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. u. p. ogłoszonego

Prof. Dr. Rudolf Jhering

### O Tryngielcie.

Przekożył Dr. Wincenty Tartowski.

(Ciąg dalszy.)

#### IX.

Tryngielt nie jest zapłatą. Przy zapłacie wie się przynajmniej dokładnie, ile się należy, — przy tryngielcie nie. Ten ostatni trzeba zawsze oznaczyć dopiero w każdym pojedynczym wypadku i w tem właśnie upatruję nieznośną stronę tryngieltu w odróżnieniu od zapłaty. Oznaczanie tryngieltu jest rzeczą indywidualnego przypadku; potrzeba się dopiero nad tem zastanowić i człowiek, który nie zwykł pieniądze wyrzucać po prostu za okno. znajdzie się zawsze w alternatywie: że albo da za wiele, albo

za mało. — Dać za wiele nie ma ochoty, ale też i za mało dać nie może. Jakżeż chwiejnym jest pojęcie: co za wiele, a co za mało — ze względu na różnicę krajów, okolic, hotelów — i jak wielkie ma tutaj znaczenie okoliczność, czy się znalazło dobrą lub niedbałą usługę, czy się jest z samego hotelu zadowolonym, czy rachunek był przesolonym lub nie. Słowem, nikt z wybierających się w podróż nie jest w stanie już w domu załatwić kwestji tryngieltowej i przeznaczyć nań naprzód pewną oznaczoną sumę.

Ta kwestja towarzyszy nam w całej podróży, wyziera z każdego hotelowego rachunku, idzie jak cień za każdym z tych duchów służebnych, z którymi się spotykamy w hotelu. — Zaledwie w jednym miejscu załatwiona, zjawia się gdzieindziej na nowo. Sądzę, że możnaby sobie życzyć przyjemniejszej towarzyski podróży!

Co do mnie chętnie bym jeszcze coś dołożył do sumy, jaką mi przyjdzie wydać w podróży na tryngielty, gdybym mógł się pozbyć wstrętnego obliczania tryngieltu w każdym pojedynczym wypadku.

Tryngielt jest więc czemś, co się nie da oznaczyć; nasze  $x$ . jest zmienną ilością, którą w każdym pojedynczym wypadku trzeba wyszukać i ustanowić. — Jest to owo  $x$ . arytmetyczne, ilość niewiadoma, którą rachunkiem dopiero potrzeba wynaleść — z tą tylko różnicą, że arytmetyczne  $x$ . można otrzymać z wszelką ścisłością, gdy z tryngieltem tego nie dokaże. — Z tego też powodu nader niekorzystnie wyróżnia się tryngielt od płacy, która jest ilością dającą się już z początku oznaczyć, albo choćby dopiero później obliczyć. W tej mierze przybiera on naturę szczodrośliwości, podarunku lub jałmużny.

szonym, prawo wolnego mlewa zboża w młynie dworskim w W. na rzecz gr. kat. probostwa w Z. i domagała się wpisu prawa tego jako dawnego ciężaru na karcie ciężarów nowo założonej księgi hipotecznej majątności tabularnej W.

Żądaniu temu c. k. sąd obwodowy w Złoczowie uchwałą z 28. kwietnia 1883 r. l. 2030 odmówił, albowiem dla majątności tabularnej W. nie został nowy wykaz hipoteczny założony, lecz istniejący dotąd w tabuli krajowej wykaz stosownie do przepisów ustawy z dnia 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. ust. kraj. zmieniony, a ponieważ zmiana ta stanu biernego wspomnianej majątności wcale nie wzrusza, gdyż ciężary hipoteczne tej majątności wedle §. 23 powołanej ustawy do karty ciężarów zmienionego wykazu hipotecznego zostały przeniesione, przeto też postanowienia §§. 5 lit. b), 12 do 19 ustawy z 25 lipca 1877 Nr. 96 Dz. ust. pr. w obecnym wypadku w myśl drugiego ustępu §. 22 teje ustawy nie mogą być stosowane, a wpis ciężarów, o ile takowe w tabuli krajowej nie były uwidocznione lub podczas dochodzeń miejscowych w myśl §. 22 ustawy krajowej z 20. marca 1874 sprawdzone, tylko według ogólnej ustawy hipotecznej, nie zaś w postępowaniu sprostowawczem nastąpić może.

Uchwałą tę zatwierdził wyższy sąd krajowy we Lwowie uchwałą z 18. lipca 1883 r. l. 14.091 w całej osnowie, ponieważ w tym wypadku zastosowane być muszą przepisy §. 21 ust. 5 i §§. 21 i 23 ustawy z 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. u. kraj., a względem zapisania służebności zgłoszonej do karty ciężarów porozumienie między stronami do skutku nie przyszło.

C. k. Trybunał najwyższy zatwierdził niższosądowe uchwały dla braku wymogów §. 16 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. Nr. 208 Dz. ust. p.; albowiem dobra tabularne W. wpisane były już w tabuli krajowej, a w myśl §. 1 ustawy krajowej z 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. u. k. założenie

nowego wykazu hipotecznego dla takich dóbr o tyle tylko ma nastąpić, o ile istniejące księgi tabularne nie odpowiadają postanowieniom nowej ustawy hipotecznej; założenie to odnosi się tedy wedle pierwszego ustępu §. 32 ustawy z 25 lipca 1871 roku Nr. 96 Dz. u. p. li tylko do stosunków posiadania i własności, względem których w myśl przepisów wykonawczych, rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 18. maja 1874 r. Nr. 43 Dz. ust. kraj. ogłoszonych, karta posiadania i karta własności ma być założoną. Stan zaś ciężarów dawnego ciała tabularnego, a obecnego wykazu hipotecznego pozostał nietkniętym, gdyż dawne tabularne ciężary do nowego wykazu hipotecznego z urzędu mają być wpisane, jak to postanawia ustęp ostatni §. 21 i §. 32 ustawy krajowej z 20. marca 1874 r., tudzież §. 40 powołanego rozp. minist. z 18. marca 1874.

(Orzec. c. k. Trybunału najw. z 10. października 1883 l. 10.819).

*W postępowaniu sprostowawczem rekursy przeciw wpisaniu praw zgłoszonych nie mogą być wnoszone, chociażby nawet dopiero zmieniającą uchwałą II. instancji wpisu dozwolono.*

Po przeniesieniu dóbr Szczerzec, które w księgach tabuli krajowej były zapisane, do nowych ksiąg hipotecznych, galic. prokuratorja skarbu imieniem gr. kat. probostwa działająca, zgłosiła u sądu krajowego we Lwowie w terminie edyktałnym, prawo mlewa i prawo poboru rocznych 25 sągów drzewa, nie przedkładając na to żadnych dokumentów, i domagała się wpisu tych praw jako dawnych ciężarów na karcie ciężarów nowo założonego wykazu hipotecznego, jakkolwiek dla dóbr Szczerzec już przedtem księgi hipoteczne istniały i ciężary te tam nie były zapisane.

Żądaniu temu odmówiono uchwałą sądu krajowego we Lwowie z 16. grudnia 1882 r. l. 52.978; albowiem według §. 32 galic. ust. kraj. z 20. marca 1874 r. N. 29

Dz. u. kr., do wykazu hipotecznego tych nieruchomości, które były już przedmiotem ksiąg publicznych, li tylko dotychczasowe wpisy mają być przeniesione, a według §§. 21 i 22 tej ustawy co do takich praw żadne dochodzenia nie mogą być przedsięwzięte, zkad też przy takich nieruchomościach nie może być mowa o tworzeniu karty dawnych ciężarów. Z tego też powodu zgłoszenie takich praw, dla których w poprzednich księgach hipotecznych po myśli §§. 451 i 481 kod. cyw. prawo zastawu nie było zapisane, w postępowaniu sprostowawczem żadnego skutku prawnego mieć nie może.

Na rekurs prokuratorji skarbu od tej odmownej uchwały, wyższy sąd kr. decyzją z dnia 20. lutego 1883 r. l. 3305 zmienił takową, przyjmując powyższe zgłoszenie do wiadomości sądu i polecając wpisanie powyższych praw pod napisem „dawne ciężary“; albowiem zgłoszenie jest odpowiednie przepisowi §. 12 ustawy z dn. 25. lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. p. p. i wniesiono je w terminie edyktałnym, musi tedy takowe według §§. 7, 12 i 13 tej ustawy być przyjętem, a interesowanym wolność pozostawioną wniesienia swych przeciw tym zgłoszonym ciężarom zarzutów.

Wniesiony przez właścicieli dóbr Szczerzec rekurs rewizyjny — w którym między innymi także zaznaczono, że prawa owe nawet wcale nie istnieją i nie są wykonywane, gdy do Szczerca ani lasy, ani też młyny nie należą — Trybunał najwyższy odrzucił jako nie dopuszczalny zważywszy, że prawo wpisane, przeciw któremu wniesiono zarzuty, nie w drodze rekursu, lecz li tylko w sposób w §. 14 ustawy z 25. lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. p. p. postanowiony, może być wzruszonym.

(Orzec. Tryb. najw. z dnia 24. maja 1883 r. l. 6140).

Prócz zasady tutaj przez najw. Trybunał wypowiedzianej a w ustawie zupełnie niezasadnionej, zaznaczyć tu należy także sprzeczność

Ale szczodroliwość posiada zupełną swobodę, jest do browolnym datkiem, który wolno dać lub nie dać i wolno wybrać, co się daje; gdy przeciwnie przy tryngielcie swoboda jest połowiczną. Co do kwestji: czy je dać, panuje bowiem przymus, tak jak przy płacy, — tylko że ten przymus nie jest prawnym lecz jedynie społecznym; swoboda panuje zaś tylko co do przedmiotu i ilości.

## X.

Zbierzmy teraz wszystkie ujemne strony kupieckiego tryngieltu, a sformułujemy przeciw niemu następujący akt oskarżenia:

1.) Dawanie tryngieltu zależnem jest jedynie od przypadkowego osobistego zetknięcia się. Gdzie tego nie ma, tam się go nie daje, nawet wówczas, gdyby wyświadczono usługi były nie wiedzieć jak znaczne, a więc — przypuściwszy słusność osobnego za nie wynagro-

dzenia, — gdyby nierównie więcej nań zasługiwały, niż owe w regule nieznaczne usługi, za które w życiu zwykło się tryngielt dawać.

2.) Miara ocenienia wartości tych usług zapomocą tryngieltu nie zgadza się z ich rzeczywistą wartością tj. trudem z niemi połączonym i zwykłą za nie zapłatą. Pod tym względem zachodzi jaskrawa dysproporcja.

3.) Tryngielt wtenczas tylko ma racją bytu, gdy mieści wynagrodzenie za jakąś czynność, której nie można by żądać w ogóle lub przynajmniej nie w taki sposób, w jaki byśmy sobie życzyli. Ten powód wynagrodzenia nie istnieje przy tym rodzaju tryngieltu, który nas obecnie zastanawia; w nim bowiem mieści się wynagrodzenie za coś, co już zostało zapłaconem, a więc wynagrodzenie zbyteczne. Pobudką jego nie jest ani poczucie słusności, ani życzliwości, lecz jedynie ugięcie

się przed przymusowem wymaganiem obyczaju.

Obyczaj ten jest jednak niedorzecznym. Tryngielt w tej postaci jest niczem innym, jak corpus mortuum egoizmu. Cel, do jakiego pierwotnie miał służyć, nieda się więcej osiągnąć; egoizm jednej strony wzbogacił się na egoizmie drugiej strony o tę korzyść, którą chwilowo sobie przysporzył.

4.) Tryngielt jest kosztownym.

5.) Nieda się nigdy naprzód oznaczyć i ustanowić.

## XI.

Przechodzę teraz do trzeciego rodzaju tryngieltu, dawanego służącym w prywatnych domach (Gesellschafts-trinkgeld).

W wielu miejscach a nawet po największej części\*) jest w zwyczaju,

\*) Że ten zwyczaj nie jest powszechnym, dowodzi moja siedziba Getynga, gdzie nie jest on znanym i wszyscy się o to starają, by mu się nie dać tam zagnieździć.

zazady w powołanej wyżej uchwale wyższości sądowej wypowiedzianej, z zasadą wypowiedzianą w poprzednio przytoczonym wypadku orzeczeniami wszystkich trzech instancji, którą jedynie za godną z ustawą uznać można. R.

## ADMINISTRACJA.

### Stosunki prawne urzędników.

*Stosunek prawny, jaki między państwem a urzędnikiem państwowym pod względem urzędu przezeń zajmowanego istnieje, zawiązuje i uryadza się nie edyktem konkursowym, lecz w pierwszym rzędzie dekretem nominacyjnym, jemu wydanym, a przezeń przyjętym.*

Reskryptem c. k. prokuratorji rządowej wyższej we Lwowie z dn. 20. sierpnia 1880 roku ogłoszonym w urzędowej gazecie lwowskiej, rozpisano konkurs na posadę inspektora c. k. zakładu karnego dla kobiet we Lwowie, o płacy i dodatku służbowym X. kl. rangi i użytku pomieszkania w zakładzie, względnie, póki mieszkanie to nie będzie urządzonem, o dodatku rocznym na pomieszkanie w kwocie 200 złr., tudzież dodatku w oświetleniu i opale. — Posadę tę nadano ubiegającemu się o nią Gustawowi Kloss, dnia 6. grudnia 1880 r. W dekrete nominacyjnym nałożono nań jednak obowiązek nie zamieszczony w edyktie konkursowym, najęcia sobie pomieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego.

Kloss znalazł sobie pomieszkanie za 200 złr. przy ulicy Halickiej i mieszkał tam do 16. czerwca 1881 r. Wówczas bowiem poleciła mu Prok. wyższa rządowa pod zagrożeniem kar dyscyplinarnych, by ze względów służbowych z tamąd się wyprowadził a wziął mieszkanie w najbliższej okolicy zakładu karnego.

W bliskości tego zakładu jednak znajdując się tylko budynki publiczne, mieszka-

nia dworne i pałace, a li tylko kilka i to drogich mieszkań prywatnych. Był więc Kloss zmuszonym wprowadzić się do mieszkania za które 360 złr. rocznego czynszu płacić musi.

Urosł mu tedy z wykonania w interesie służby polecenia urzędowego roczny wydatek po 160 złr., którego zwrotu od państwa się domagał, zapożyczając o to ministerstwo sprawiedliwości przed Trybunał państwa. — Odpowiadając na pozew, ministerstwo najpierw zaprzeczyło kompetencji Trybunału państwowego, powołując się na postanowienia artykułu 15. państwowej ustawy zasadniczej z dn. 21. grudnia 1867 r. i na §. 2. ustawy z dn. 22. paźdz. 1875 r. N. 36 dz. pr. p. z r. 1876, według których nie Trybunał państwa, lecz Tryb. administracyjny miałby tutaj być właściwym. Co do rzeczy samej ministerstwo zaznaczyło, że według samej treści pozwu nadano mu w dekrete nominacyjnym tę posadę za dokładnem oznaczeniem poborów, lecz zarazem także za wyraźnem nałożeniem nań obowiązku, zajęcia mieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego. Na podstawie tego dekretu nominacyjnego powód objął swój urząd bez wszelkiego zastrzeżenia, jakkolwiek wolno mu było zrzec się swej nominacji, jeżeli wyraźne warunki tego dekretu nie były mu po myśli. Nadto powołuje się ministerstwo na potwierdzenie c. k. administracji podatków we Lwowie, według którego czynsze najmu za mieszkania obok zakładu karnego, a przy ulicy Halickiej, są równo.

Trybunał państwa nie przychylił się do żądania skargi, z następujących powodów:

Uczynionego przez ministerstwo zarządu niewłaściwości Trybunału państwa nie uznano uzasadnionym; powód bowiem rości sobie tym pozewem do skarbu państwowego ogółu królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, pretensją, wy-

wiedzoną z tytułu prawa publicznego, która według istniejących ustaw w zwyczajnej drodze prawa nie może być dochodzoną, co do której tedy ostateczne orzeczenie według art. I. i III. lit. a państw. ust. zas. z 21go grudnia 1867 r. N. 143 Dz. pr. p. do Trybunału państwa należy.

Co do części pozwu odnoszącej się do samej rzeczy, to stwierdzonem jest załączenia mi pozwu i przyznaniem obu stron, że ogłoszonym w urzędowej gazecie lwowskiej edyktem prok. rząd. wyższej we Lwowie, rozpisano konkurs na nowo ustanowioną posadę inspektora żeńskiego zakładu karnego we Lwowie, o płacy i dodatku służbowym X. klasy rangi, stałym dodatku w drzewie i świecach, z użytkowaniem pomieszkania w zakładzie, zaś aż do urządzenia onegoż, z dodatkiem na pomieszkanie rocznych 200 złr., tudzież, że posadę tę reskryptem min. spraw. z 2. grudnia 1880 r. l. 13062 nadano ubiegającemu się o nią powodowi z powyższymi poborami, jednakże pod względem pomieszkania, według dosłownej treści odnośnego dekretu intymacyjnego prok. rząd. wyższej z 6. grudnia 1880 r. l. 3630 także z dodatkiem: użytku pomieszkania w zakładzie, a póki tego nie ma, poboru ekwiwalentu za mieszkanie rocznych 200 złr., jednak pod obowiązkiem, zajęcia mieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego.

Stosownie do tego i gdy wspomniane mieszkanie w naturze jeszcze nie istniało, asygnowano ekwiwalent za mieszkanie rocznych 200 złr. i wyplacano takowe dotąd tylko w tej wysokości.

Gdy dalej prokurator rz. starszy i ministerstwo spr. domagali się, by powód zamieszkał w najbliższej okolicy zakładu, był on zmuszonym w obec tego, że, jak podaje, w najbliższej okolicy zakładu nie można było tańszych dostać mieszkań, od 16. czerwca 1881 poczynawszy nająć w tej okolicy mieszkanie za czynsz roczny 200 złr. Gdy tym sposobem za to mieszkanie rocznie

że gość, gdy go w prywatnym domu przyjęto w jakikolwiek sposób, choćby filiżanką lekkiej herbatki, nie może się wydalić bez pozostawienia tryngieltu — tak jak się to dzieje w publicznym lokalu. W regule daje się tryngieltu pokojówce i lokajowi, którzy na to w przedpokoju czekają. W Bazyli w r. 1845 zapoznałem się z osobliwym zwyczajem, że po ukończeniu obiadu lub wieszery goście wsuwali tryngiel pod talerze. Niesmaczny ten zwyczaj do tego tam doprowadził, że wysokość tryngieltu zależy od wartości przyjęcia: za śniadanie płaci się więcej niż za filiżankę herbaty, za obiad znowu więcej niż za śniadanie. Gdy obiad był szczególnie wystawnym i smacznym, należałoby konsekwentnie objawić wdzięczność żąłdka i podniebienia znaczniejszym tryngieltem; jeżeli zaś nie odpowiedział oczekiwaniu, trzeba znowu niezadowolnienie objawić uszczupleniem tryngieltu. Można zatem

słusznie powiedzieć, że tryngiel jest w tym wypadku gastronomicznym cenzorem — jakie jadło i napój, taki stopień pochwały! Pani domu, jeżeliby chciała uchylić niedyskretnie zasłony, która tę końcową scenę przyjęcia przed jej wzrokiem ukrywa, mogłaby się łatwo dowiedzieć, jak cenzura dla niej wypadła, a gość mógł by jej tryngieltem wyrazić komplement lub impertynencją.

Z rozmaitych form tryngielu, ten ostatni uważam za największe zboczenie; jest on szczytem niedorzeczności, do jakiej doszło. W jaki sposób ten niedorzeczny obyczaj się zagnieżdził, czy przeniesionym on został z publicznego do domowego życia, czy też powstał niezawisłe od pierwszego — nie umiem powiedzieć; lecz że istnieje, to pewne. Ale istnienie tego obyczaju nie przeszkodzi mi powiedzieć, że zeszpecił on szkaradnie nasze towarzyskie pożycie; przeciwnym jest bo-

wiem przewodniej idei pożycia — gościnności. Zarzut to specjalny, który się przy tym trzecim rodzaju tryngielu przyłącza do zarzutów przeciw drugiemu jego rodzajowi podniesionych. Ten ostatni leży przynajmniej w pieniężnej dziedzinie kupieckiego obrotu i nie stoi w sprzeczności z właściwą istotą tegoż. Do ceny, którą i tak mam zapłacić, dodaję tylko jakiś przybytek. Ale gościnność polega właśnie na tem, że gospodarz domu ponosi koszt przyjęcia; przeciwnem zaś jest idei gościnności, jeżeli gość musi za swoje przyjęcie płacić. Tyczy się to zarówno kosztów usługi, jak wszelkich innych kosztów przyjęcia\*). Gdyby nawet, przypuścimy, należało się służbie osobne wynagrodzenie za trud przy-

\*) Rażącym jest praktykowany zwyczaj płacenia kartowego. Gospodarz pozostawia służącym dostarczenie kart, a goście muszą za nie płacić. W taki sam sposób możnaby postąpić z oświetleniem i cygarami.

o 160 złr. więcej płacić musi, aniżeli ekwiwalent za mieszkanie li tylko w kwocie 200 złr. asygnowany wynosi, przeto rości sobie pretensję, by mu za czas od 16. czerwca 1881 r. począwszy nadwyżkę tę zwrócono. Żądanie to opiera na owym akcie c. k. rządu, który tu, jak mniema, w pierwszym rządzie decyduje, mianowicie na wzmiankowanym edykcje konkursu rozpisującym, który według dołączonego do pozwu pod A. dziennika, w dosłownej swej treści nie zawiera owego dodatku, że w najbliższej okolicy zakładu zamieszkiwać winien.

Pomimo to c. k. Trybunał państwa nie był w stanie, uznać zajęte przez powoda w pozwie stanowisko za prawnie uzasadnione; albowiem stosunek prawny między państwem a urzędnikiem państwowym pod względem urzędu jego istniejący wiązuje i urząda się w pierwszym rządzie dekretem nominacyjnym jemu wydanym, a przezeń przyjętym. Ten jednak dekret, jak już powiedziano, w niniejszym wypadku rzeczywiście zawiera wspomniany już dodatek zobowiązujący go do mieszkania w najbliższej okolicy zakładu, a mianowany przyjęciem dekretu z tym dodatkiem przyjął także ten obowiązek nim nałożony, nie może przeto domagać się za to jakowego wynagrodzenia, gdy przecież wolno mu było, nie przyjąć mianowania, o ile ono nie było całkiem zgodne z warunkami zawartymi w rozpisaniu posady. Ztąd też musiano skargę oddalić.

(Orzecz. c. k. Tryb. państwa z dnia 15. paźdz. 1883 r. l. 138).

*Pobory funkcjonariusza prokuratorji rządowej należą do takich poborów urzędowych, którym po myśli ces. rzp. z 25. listopada 1858 r. N 220 Dz. pr. p. przysłuża uwolnienie od dodatków krajowych i indemnizacyjnych.*

Na zażalenie emer. c. k. kontrolora domenalnego Józefa Bönischa przeciwko Wy-

działowi kraj. Karyntji z powodu decyzji tegoż z 17. lutego 1883 l. 982 odmawiającej uwolnienia od dodatków kraj. i indemn., Trybunał administracyjny po przeprowadzonej jawnej ustnej rozprawie orzekł:

„Zaskarżoną decyzję znosi się po myśli §. 7. ust. z 22. paźdz. 1875 r. N. 36 Dz. u. p. z r. 1876“.

#### Powody:

Reskryptem z 17. lutego 1883 r. l. 982, którego prawność wzrusza zażalenie, Wydział kraj. odmówił żądaniu żalącego się z 6-lutego 1883, zwrócenia mu dodatków kraj. i indemn. przezeń za lata 1879 do 1882 w łącznej kwocie 19 złr 8 $\frac{1}{2}$ , ct. aw. zapłaconych, ponieważ ces. rzp. z 25. listopada 1858 r. N. 220 Dz. n. p. nie wypowiada uwolnienia od opłaty takich dodatków co do owych poborów urzędników rządowych i funduszowych, które wskutek zarobku ubocznego dosięgają wysokości dochodu ulegającego podatkowi dochodowemu.

Według tej treści swej decyzji Wydział krajowy pominął owe w swym odwodzie podniesione zarzuty, które możnaby może wywieść ze spóźnionego wniesienia żądania zwrotu i wdał się wyłącznie w merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, oparł się jednak przy tem na tłumaczeniu ustawy, które Trybunał adm. nie może uznać za sadnionem.

Najw. post. z 25. listop. 1858 r. wypowiada bowiem, że od 1 listop. 1858 r. począwszy, dodatku kraj. i ind. do podatku dochodowego od urzędowych i emerytalnych poborów urzędników rządowych i funduszowych pobierać nie należy. Rozstrzygając tedy sprawę powyższą pod względem i stoty rzeczy należało rozstrzygnąć kwestję, ażali owe pobory, od których domagano się podatku dochodowego a na podstawie tegoż owych dodatków kraj. i indemn., których zwrotu żalący się żąda, są takimi, do jakich pow. najw. post. się odnosi, czy też przeciwnie.

Tę jednak kwestję należało potwierdzić.

Poborami owymi są bowiem według aktów administracyjnych: a) emerytura żalącego się jako w stan spoczynku przeniesionego c. k. kontrolora domenalnego w kwocie 376 złr.; b) wynagrodzenie jego jako funkcjonariusza prokuratorji rządowej rocznych 300 złr.

Co do poboru a), to według brzmienia pow. najw. post. nie może wątpliwość zachodzić, że takowy wolnym jest od dodatków kraj. i indemn., jak też przeciw temu żądnego nie czyniono zarzutu.

Jednakże i pobór b) musi jako pobór urzędowy po myśli pow. n. post. być uważanym, jakim go też i władza skarbową według aktów uznawała (reskr. z 11go lipca 1882 r. l. 13237 i z 29 grudnia 1882 roku l. 23201) Albowiem funkcjonariusz pr. rz., według §. 87 rzp. wykonawczego do proc. kar. z 19 listopada 1873 r. Nr. 132 Dz. pr. p., wykonują czynności prokuratorji rząd. przy sądach powiatowych, otrzymują według §§ 88 i 89 pow. rzp. formalną nominacją i składają przysięgę, pobierają wynagrodzenie swe według §. 91 z kasy powiatowej, a służba ich jest według §. 96 urzędem im przez rząd poruczoną. Są oni przeto urzędnikami państwa, a ich pobory poborami urzędowymi, którym przysłuża uwolnienie od dodatków kraj. i indemn. po myśli pow. najw. post.

Gdy zaskarżona rezolucja poborom żalącego się, t. j. jego emeryturze z doliczeniem renumeracji jego jako funkcjonariusza pr. rz., takiego uwolnienia odmawia i dla tego odrzuca jego żądanie zwrotu kwot tym tytułem pobranych, przeto takowa, jako w ustawie nieuzasadniona, po myśli §. 7 ust. z 22 paźdz. 1875 r. Nr. 36 Dz. u. p. z r. 1865 zniesioną być musiała.

(Orzecz. c. k. Trybunału administr. z dn. 26 września 1883 r. l. 2217 [Budw 1846]).

jęcia gości, to i tę dopłatę powinien sam gospodarz ponieść, — jak się to w niejednym domu praktykuje. Trzeba prawdziwie siłą nawyknienia stracić zupełnie delikatniejsze poczucie, by nie uczuć, ile ten obyczaj obraża i razi i nie usunąć go stanowczo. Kto go nie chce znosić, ma dosyć środków pod ręką, by mu odmówić przystępu do swojego domu.

Pominąwszy ten przykry przymiot prywatnego tryngieltu, rzecz o nim można to samo, co się powiedziało o publicznym. Ta sama rażąca dysproporcja między wynagrodzeniem a usługą; ta sama również kosztowność. W miejscach, gdzie wynosi pokaźną sumę i w domach, w których bywa liczne i świetne towarzystwo, tryngielt dochodzi czasem do nadzwyczajnej wysokości. Nie jeden z służących miewa na raz po 50 złr. i więcej z niego dochodu, a więc sumę, za którą inni ludzie tego stanu tygodniami praco-

wać muszą! Suma jednorazowego tryngieltu bywa tutaj nienaturalnie wysoką i daleko pozostawia za sobą tryngielt w publicznych miejscach. Za tem idzie, że suma rocznie wydanego tryngieltu w domach, w których pożycie towarzyskie jest rozwiniętem, dochodzi do takiej wysokości, iż nie może jej sprostać budżet średnio zamożnego człowieka.

Przypominam sobie słowa pewnego wysłużonego wyższego oficera: że nie może brać udziału w towarzyskiem pożyciu w tych sferach, do których z swego stanowiska należy, bo fundusze jego nie starczą na opłacenie wysokiego tryngieltu. A więc tryngielt hamulcem towarzyskiego pożycia! — zaiste piękny owoc tego społecznego wytworu! To przekleństwo, spadające na porządnego lecz mniej zamożnego człowieka, wskutek złego obyczaju, jaki narzucili społeczeństwu bogaci i rozrzutnicy!

## XII.

Zastanówmy się jeszcze nad moralnym wpływem wywieranym przez tryngielt drugiego i trzeciego rodzaju na obdarowanych nim. Byłbym na to może wcale nie zwrócił uwagi, gdyby nie przypadek, który mi ułatwił spostrzeżenia.

Przed kilku laty podczas mego pobytu w jednym z pierwszorzędných niemieckich miejsc kąpielowych, mieszkałem w domu, w którym była kawiarnia. Gwar i hałas trwały tam do późnej nocy. Zdziwiło mnie, że w miejscu kąpielowem znajdują się goście zmieniający noc w dzień; lecz w krótko wyjaśniono mi, że nie goście kąpielowi dopuszczają się tych excesów, tylko miejscowi, mianowicie arystokracja świata kelnerskiego, starsi kelnerzy z pryncypalnych hotelów.

Wieczorem, gdy goście idą na spoczynek, dla nich zaczyna się dopiero dzień. Nuż bawić się w panów i

## L I T E R A T U R A.

*Die Strafprozessordnung u. alle darauf bezüglichen Gesetze, Verordnungen, ämtl. Formularien etc. erlaüttert durch d. Spruchpraxis, sammt ausführl. Literaturangaben, einschläg. Gesetzesstellen u. doppeltem Register. Von Dr. Anton Riehl, Advokat in W. Neustadt. Wien. 1884 (Manz).*

Wydane dotąd dwa zeszyty (trzeci i ostatni wyjść ma w grudniu r. b.) powyższej pracy znanego już zaszczytnie z podobnych prac Autora („Das allg. b. Ges. B. erläüttert durch d. Spruchpraxis II. Aufl. Wien 1883. Manz. — „Die Concurs. O. erl. dh. d. Spruchpr.“ Wien 1882. Manz) podaje niejako komentarz obowiązującej u nas procedury karnej z judykatury Trybunału kasacyjnego. Słusznie powiada Autor w swem przemówieniu wstępnym, że wpływ judykatury najw. Trybunału na zastosowanie przepisów ustawy, więcej jeszcze objawia się w prawie i procesie karnym, aniżeli na polu prawa cywilnego; nie mniej, że powodu tego szukać należy raz w tem, iż najważniejsze orzeczenia tryb. kasacyjnego staraniem Trybunału ogłaszane bywają, co podnosi powagę ich na zewnątrz i daje gwarancję, że li tylko orzeczenia mające znaczenie zasadnicze, ale też wszystkie takie, są ogłoszone, — a powtóre w tem, że tam w sprawach karnych orzeka doborowe kolegium sędziów, na podstawie wywodów władzy, dalekiej od stanowiska stronniczego, a powołanej z zawodu swego li tylko do strzeżenia należytego zastosowywania ustawy, jak nią jest jeneralna prokuratorja. Za tem idzie, że w taki sposób wydane orzeczenia podają pewne stałe normy wzruszeniu nie ulegające, co szczególnie dla prawa procesowego bardzo jest pożądanem, i że dla tego wydane na tem polu orzeczenia najw. Trybunału doszły do powagi równającej się prawie autentycznej interpretacji.

W obec tego należy się wdzięczność

Autorowi, iż zadał sobie pracę, zebrania tych orzeczeń w porządku §§. ustawy, i po dać je obok tychże jako żywy, niejako autentyczny, komentarz ustawy, zastępujący wszelkie jej objaśnienia, a dający prawnikowi praktycznemu najlepszą wskazówkę ku jej interpretowaniu. Dodane zaś wyczerpujące wskazówki na odnośną literaturę, na rozprawy parlamentarne, równie jak powołane i po części w wypisach podane wszelkie odnośne ustawy i rozpp., podwyższają jeszcze wartość tej pracy, która tym sposobem przedstawia się jako dla praktyka prawie niezbędny podręcznik zapełniający korzystnie lukę, jaka się w tym względzie w literaturze proc. karnej dotąd u nas uczuwać dawała.

Co do układu samego musieliśmy tylko powtórzyć to, co pisaliśmy już o podobnej pracy tegoż Autora odnoszącej się do prawa cywilnego (N. 8. str. 58. „Urz.“ i „Prawn.“ z r. b.); do czego tedy się odwołując, tutaj tylko zaznaczamy, że i w tej pracy znajdujemy wskazane także rozprawy, tudzież zamieszczone orzeczenia, czerpane z pism słowiańskich, mianowicie naszych „Prawnika“ i „Przeglądu s. i a.“ niemniej czeskiego „Prawnika“.

Dodając w końcu, że forma zewnętrzna, papier i druk, jak wszelkie wydawnictwa firmy Manz, nic nie pozostawiają do życzenia, a cena (zeszyt 12 arkuszowy bitego druku po 1 złr. 20 ct) wcale jest przystępną, pracę tę sumienną a wielce użyteczną, wszystkim prawnikom praktycznym u silnie zalecamy, po Sz. Autorze zaś spodziewamy się, że niebawem da nam także podobną pracę obejmującą materialne prawo karne.

J Sz. Cz.

*Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k. k. Cassationshofes, veröffentlicht im Auftrage d. k. k. Obersten Ger. als Cassationshofes, von d. Redaction d. all. oest. Gerichts-Zeitung. V. Band. Entsch.*

*Nr. 401—500 (Mit dopp. die erschienenen 5. Bände umf. Register). Wien 1883. (Manz).*

Jest to dalszy ciąg znanego zbioru orzeczeń kasacyjnych, co do wartości których nie potrzebujemy bliżej się rozwodzić. Wartości tego zbioru w niczem nie uwłaczają prace podobne jak ta, którą powyżej (Riehl) omówiliśmy, gdy owszem podnoszą one ją jako źródła, z którego czerpac można w całej treści wypadek i orzeczenie tam w skróceniu i zasadniczo podane. Dodany do niniejszego tomu rejestr alfabetyczny, tudzież drugi ułożony według §§, tak kod. karn. jak też kod. pr. k., obejmujący także wszystkie tomy poprzednie, ułatwia znakomicie użytkowanie całego zbioru.

J. Sz. Cz.

## Bibliografia.

*Pfaff Dr. Leopold, u. Hofman Dr. Franz Commentar zum oest. a. bürg. Gesetzbuche I. Bd. 2 Abth. Wien 1882, — II. Bd. 3. Abth. Wien 1883. (Manz).*

*Stubenrauch Dr. Moriz v. — Commentar z oe. a. bürg. Gesetzbuche. Vierte Aufl. Lief. 1. 2. 3. Wien 1884. (Manz)*

*Dr. Burckhard. System des oest. Privatrechtes I. Theil. Das Recht. Zugleich eine Einleitung in ein System d. oe. Privatr. Wien 1883. (Manz).*

*Manz'sche Gesetz Ausgabe I. Band. Das allg. bürg. Gesetzbuch. 11. Aufl. Wien 1883. (Manz).*

*Adler Dr. Leopold u. Clemens Dr. Robert. Sammlung v. Entscheidungen z. Handels-Gesetzbuche. Fünfte Folge. Wien 1883. (Manz)*

*Jaeger Dr. Carl R. v. General Index der oest. Zeitschrift f. Verwaltung. (1868—1882). Wien 1883. (M. Perles)*

*Geller Dr. Leo. Die neue Gewerbe-Ordnung nebst einschläg. Ges. u. Verord. Vierte verbesserte durch d. neuesten Verordn. vermehrte Auflage. Wien 1884. (M. Perles).*

nie żałować sobie tego, co do pojęcia pańskości należy. Zwykłe wino dla nich za podłe — więc szampan leje się strumieniem, gra hazardowa urozmaica zabawę, pieniądz płynie i orgje przeciągają się częstokroć aż do rana.

Zastanowiło mnie to zjawisko Łatwo pojąć, że ludzie którzy przez cały dzień z wytężeniem pracowali, w nocy, po dziennej pracy, czują potrzebę rozrywki, i że ludzie zajmujący w swojej sferze wybitniejsze stanowisko, pragnęli raz przecie zabawić się w panów i naśladować tych, którym za dnia usługiwać musieli. Ta uwaga nie wystarczyła jednak do wytłómaczenia, dlaczego ci ludzie, wbrew zwyczajom swej klasy, łożyli tak wiele na swoje rozrywki. Wyjaśnienie dać tutaj może jedynie właściwość i obfitość źródła, z którego na wydatki czerpali — tryngielt.

Jeżeli z powodu osobliwych okoliczności zwykła miara oceny pewnego

rodzaju czynności w niebywały dotychczas sposób przekroczoną zostanie, musi to koniecznie wywrzeć niekorzystny wpływ na osobę, która z tego korzyść odnosi, jeżeli tylko nie posiada wielkiej mocy charakteru. Wtedy ginie ekonomiczna równowaga, zmienia się miara oceny wartości pieniędzy, a popęd do marnotrawstwa nie znajduje hamulca.

Gdy w Wiedniu, podczas stawiania budowli dla wystawy światowej, płaca niektórych rzemiosł doszła do niebywałej przed tem wysokości, raczyli się niektórzy robotnicy szampaniem i świętowali po kilka dni z rzędu. Niepomierna cena zawróciła im głowę; stracili zupełnie wyobrażenie o należytych stosunku pracy do zapłaty; otrzymane sumy nie miały dla nich więcej cechy zapłaty za pracę, lecz raczej zysku z wygranej — a zysk podobny w regule tak łatwo się zużywa, jak łatwo został nabytym.

To samo spostrzeżenie uczyniłem na robotnikach pewnego okręgu w Niemczech. Gdy z powodu ogólnego nieurodzaju zboża nagle podskoczyły, a u nich wyjątkowo zbiory się powiodły, nie wiedzieli sami, co mają czynić z pieniędzmi płynącymi im do kieszeni. Zwykły szampan był im za tanim winem i gospodarz pewnej restauracji, by zadość uczynić wymaganiom, musiał podnieść cenę swoich win i żądać bajecznych sum za ladażaki gatunek. Wtedy zupełnie ich zadowolnił. U złotników zamawiali złote łyżeczki do kawy. Był to szal ludzi przekonanych o swojej ekonomicznej wielkości, delirium ekonomiczne, wściekła gospodarcza — rzucano flaszki szampana o ścianę!

[C. d. n.]

Blizsze omówienie tych najnowszych wy-  
dawnictw prawniczych zastrzegamy sobie do  
następnych numerów pisma.

*Koczyński Michał.* Prawo przemysłowe  
anst. Kraków 1883. (M. Taffet).

Z omówieniem tej pracy wstrzymujemy się  
aż do wyjścia zapowiedzianej jej drugiej części.  
*Turnau Ludwik.* Sądownictwo w Galicji  
Porównanie statystyczne. Kraków 1883.

Artykuł w poprzednim numerze w rubryce  
„Sądownictwo“ podany, omawia tę pracę i jej  
doniosłość. Odwołując się tedy doń, żywo ją  
polecamy uwadze naszych Czytelników.

*Korothkiewicz Dr. Zenon.* Administracyjny  
leksykon z lat 1880—1882. Lwów 1783.

Pracę tę omówiliśmy w poprzednim numerze.  
*Riehl Dr. Anton.* Die Strafproceßordnung  
etc. erläutert durch die Spruchpraxis Lief. 1,  
2. Wien 1884. (Manz.)

*Plenarbeschlüsse* u. Entscheidungen des  
k. k. Cassations Hofes. V. Band Wien 1883  
(Manz). Dwa te wydawnictwa powyżej omó-  
wiliśmy.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**O eksplozjach w arsenale** woolwich-  
skim dzienniki angielskie podają następujące  
szczegóły: W laboratorium raket arsenału  
niedocięzionej przyczyny wybuchu około godzi-  
ny 10 rano pożar, który fatalnie pociągnął za  
sobą skutki. Ekspłodowały całe stopy gotowych  
raket i we wszystkich kierunkach rozlatywa-  
ły się na odległość mili. geograficznej, niszc-  
ząc i zabijając po drodze. W arsenale, jak  
niemniej i po zajęciu obrębem wiele budynków  
zostało zburzonych lub mocno uszkodzonych.  
O godzinie 12 w południe dopiero pożar mógł  
być stłumiony, a w zgłiszczach znaleziono zwę-  
glone zwłoki starego mężczyzny i chłopca, jed-  
ynych dwóch robotników którzy zatrudnieni  
byli w chwili wybuchu pożaru przy sortowa-  
niu raket. Zabita też została odłamami bomb  
kobieta jakaś na Plumstead-Common. O innych  
ofiarach w ludziach na razie nie można się  
było dowiedzieć. Bomby 24-funtowe zalały-  
wały na odległość pięciu mil angielskich, a  
9-funtowe na odległość mili. Były chwile, kie-  
dy po 12 do 20 bomb naraz pękało i rozlaty-  
wało się na wszystkie strony. Jedna z nich  
przebiła mur arsenału, inna uderzyła w kosza-  
ry artylerji; trzecia przebiła na wylot dach  
na odlewni dział, czwarta dach starej kuźni  
arsenału, w której pracowało setki robotników.  
Przez dłuższy czas gaszenie ognia połączone  
było dla straży pożarnej z największem nie-  
bezpieczeństwem, w obec istnego bombardowa-  
nia, jakiemu się równały nieustanne pęknięcia  
raket. Szczęściem, pomiędzy temi ostatnimi  
było wiele ślepych, sygnałowych, inaczej lic-  
ba ofiar była by bez porównania większą.  
Osm tysięcy zatrudnionych w rozmaitych war-  
statach arsenału robotników znajdowało się  
przez dłuższy czas w największem niebezpie-  
czeństwie. Widowia katastrofy, fabryka rak-  
et, składa się z długiego szeregu małych, jed-  
nopiętrowych domów, odgrodzonych między so-  
bą nasypami ziemnymi, a od całego zakładu  
fabrycznego szerokim kanałem. Ogień wybuchł  
w najodleglejszym od właściwego arsenału bu-  
dynku, służącym za magazyn zapasowy. Wąt-  
pić należy, czy przyczyna jego będzie kiedy-  
kolwiek zbadaną.

**Z cieśniny Sundajskiej.** Jak wiadomo  
rząd angielski na wiadomość o wielkich prze-  
wrotach wulkanicznych na wyspach Oceanii,

wysłał tam bezwzględnie kilka okrętów wojen-  
nych, ażeby się przekonały o przekształceniach  
wybrzeży cieśniny Sundajskiej, nader ważnej  
dla żeglugi Otóż admiralicja brytyjska otrzy-  
mała już od komendanta tej wyprawy, komo-  
dora Swifta, depeşe datowaną z Woettavren-  
den dnia 9 września, następującej treści: Wczo-  
raj przybyliśmy do Botawii, a dziś odpływa-  
my na cieśninę Sundajską. Kanał główny, jak  
się zdaje, nie uległ przekształceniu. Na morzu  
spotkać można dużo pływającego pumeksu. Ka-  
nały między wyspami Krakatową a Sebooko  
są zatarasowane. Światło w latarni morskiej  
w Anjerze zagasło. Tymczasem światło w Fiat  
Point widzialne jest na mil (morskich) dwana-  
ście. Jest nadzieja, że do ośmiu dni roznieco-  
ne znów będą dawne światła w latarni Główna  
latarnia na wyspie Jawie stoi nienaruszo-  
na. Władze holenderskie zarządziły wszelkie  
środki ostrożności. Admirał uwiadomił mnie  
właśnie, że jego okręt przez trzy miesiące  
krążyć będą nieustannie u wjazdu do cieśni-  
ny Sundajskiej aby ostrzegać nadjeżdżające  
statki.“

**Masa papierowa** znajduje coraz roz-  
leglejsze zastosowanie w przemyśle. I tak do-  
noszą dzienniki francuskie, że w Paryżu wy-  
rabiają obecnie z grubego, mocnego kartonu  
drzwi doskonałe, które odznaczają się zarówno  
wytrzymałością, jak elegancją i lekkością, a przy-  
tem, jak stwierdziły liczne próby, są komple-  
tnie ogniotrwałe. Dalej wyrób ten posiada i tę  
jeszcze ważną zaletę, że jest tańszy od wyro-  
bu żelaznego. Drzwi papierowe nigdy nie pę-  
kają i nie pączą się jak drewniane. — Jeszcze  
szersze zastosowanie znajduje masa papierowa  
w Ameryce. I tak na jeziorze Ontario używa-  
ny jest od dłuższego czasu do żeglugi statek  
parowy, 35 stóp długości a 5 szerokości, na  
którego pokładzie 10 osób wygodnie odbywać  
może podróż, a którego ściany sporządzone są  
z jednej sztuki ogniotrwałego i nieprzemakal-  
nego kartonu. Masa do kartonu wyrabiana jest  
z włókien z bawełny, a szkielec statku jest z  
żelaza. Pod względem lekkości i wytrzymałości  
ani statki drewniane, ani żelazne nie mogą z  
kartonowemi iść w porównanie. Parowczyk  
wspomniany na jeziorze Ontario poruszany jest  
zgrabną, osobnej konstrukcji maszyną parową,  
która pędzi dwie śruby.

**W starodawnym opactwie** Bazylian-  
nów obrządku greckiego, położonem między  
Frascati a Larino i Castelgandolfo, w polu,  
wśród lasów, u podnóża góry wulkanicznej  
Monte - Cave, jak donosi korespondent rzymski  
*Gaz. Warsz.*, obchodzone jubileusz odsieczy  
wiedeńskiej nader uroczyste. Wspomniane opa-  
ctwo, założone w XII. wieku przez św. Nila,  
Bazylianina, słynęło w średniowiecznych dzie-  
jach Rzymu. Jest to dawna twierdza, przyty-  
kająca do wioski, która powstała pod opieką  
OO. Bazylianów. Kościół obrządku greckiego  
słynie freskami Dominicchina, oraz bogactwem  
mozaik i pozłoty. Na uroczystość jubileuszową  
przed przepierzeniem cerkiewnem, zaślaniają-  
cem wielki ołtarz, ustawiono inny ołtarz, łaciński,  
który odznaczał się osobiwem bogact-  
wem i artystyczną pięknoscią. Nad drzwiami  
kościelnemi, wespół splotów lauru, tak obficie  
w miejscu rosnącego, czytano wielki napis wło-  
ski, następującej treści: „Uroczyste dziękczyn-  
ienie z powodu dwóchsetnej rocznicy przesła-  
nkiego zwycięstwa Jana Sobleskiego, króla pol-  
skiego, dnia 12 września 1683.“ Wewnątrz  
świątynia oświetlona była a *giorno*, a blask  
ten odbijał się uroczem w złocistych mozaikach  
bizantyńskich, zdobiących strop i ściany. Rodzi-

na polska, zamawiająca *Te Deum*, zaprosiła by-  
ła dwóch kardynałów Alimondę, arcybiskupa  
turyńskiego, i Bianchi'ego, b. nuczusza w Hi-  
szpanii, oraz wielu książąt rzymskich spędza-  
jących lato w swoich willach: Borghesów,  
Aldobrandinich, Lancellotich, Torloniów, Gra-  
ziolich, Ludovisich i. t. d., tudzież kwiat oko-  
licznej *villégiatury*. Książna dei Piombino (Lu-  
dovisi-Buoncompagni) z daleka umysłnie przy-  
jechała pomimo starości, by być obecną dziek-  
czynnemu obchodowi. Kościół Bazylianów i  
wielkie jego atrium natłoczone były ludem,  
który się pomieścić nie mógł w świątyni. O-  
pat infułat bazyliński O. Pellegrini, w oto-  
czeniu zakonników i alumnów, wystawił Prze-  
najswiętrzy Sakrament, a potem zanucił hymn  
ambrożyjski, przedziwnie spiewany przez chór  
seminarjum Zjednoczonych Stanów Ameryki.  
Wieczorem zaś, w niedalekiej willi Muti, da-  
wnej rezydencji Klementyny Sobieskiej i jej  
synów ostatnich ze Stuartów, gdzie mieszka  
polska rodzina, która *Te Deum* kazała od-  
pisać, zapalono bengalskie ognie, które cu-  
dnie oświetliły stary pałac, fontanny, posągi,  
groty, chłodniki mirtowe i laurowe, afrykań-  
skie palmy rosnące w około wspaniałego gmachu,  
gdzie kardynał Yorku, syn Sobieskiej, podej-  
mował po raz ostatni w 1802 r. Papieża Piu-  
sa VII i Karola Emanuela króla sardyńskiego,  
jak o tem świadczy lapidarny napis w pierwszej  
sali pałacowej umieszczony. Zastawiono też wie-  
czerzę dla wieśniaków pracujących w willi.

**O wyprawie Nordenskjölda do**  
**Grenlandyi** nadeszła do Kopenhagi wiadomość  
telegraficzna z Thurso. Wyprawa po lodzie roz-  
poczęła się dnia 4. lipca z miejscowości Ant-  
leitswick. Sanie dotarły około 130 kilometrów  
w głąb lądu, aż do punktu, wzniesionego oko-  
ło 5.000 stóp nad poziom morza. Stamtąd je-  
szcze Laplandczycy przy pomocy swoich trze-  
wików łyżwowych zapędzili się jeszcze o 230  
kilometrów dalej, aż na wysokość 7.000 stóp.  
Wszędzie znaleziono czystą tylko pustynię lo-  
dową; nie ma więc we wnętrzu Grenlandyi la-  
du wolnego od lodów. W ogólności wyprawa  
Nordenskjölda dotarła dalej, niż którakolwiek  
przed nią. Jednocześnie urządziła ona wyciecz-  
kę ku wybrzeżu północno-zachodniemu, która  
również pod względem naukowym wydała do-  
bry rezultat. Stwierdziła mianowicie, iż prąd  
zimny u wybrzeża wschodniego małe ma zna-  
czenie i że wybrzeża to zapewne przystępne  
jest pod jesień dla parowców. Wyprawa wra-  
ca już na Reykjavik do Europy. —

Znad rzeki Kongo w Afryce centralnej nade-  
szły do Lisbony wiadomości, sięgające 18 sier-  
pnia. Stanley, według tego doniesienia, znaj-  
dował się w stacyi Vivi, założonej przez mię-  
dzy narodowe towarzystwo afrykańskie i za-  
mierzał powrócić do zachodniego wybrzeża. Po-  
twierdza się dalej wiadomość o śmierci Jans-  
sena, który napadnięty został przez dzikich kra-  
jowców w środkowej Afryce. Wreszcie co do  
p. Brazzy, doniesienie owe przyznaje, że za-  
kładana przez niego stacya francuska w Chilo-  
ango położona jest po za obrębem obszarów,  
nad któremi Portugalia objęła protektorat;  
Francuzi dla ukarania krajowców spalili w Lo-  
andzie kilka chat, wypadek ten jednak nie ma  
doniesiejszego znaczenia.

## OD REDAKCJI.

Rozesławszy świeżo wykazy załęgło-  
ści prenumeracyjnych, uprzejmie prosimy o  
rychle ich nadesłanie.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 25. listopada 1883 r.)

**Mianowania:** Paweł Sobota kancelista Dyrekcji policji i kierownik graniczn. komiserjatu w Podwołoczyskach, oficjałem. — Franciszek Zygmunt Kozłowski, kancelistą Dyrekcji policji we Lwowie. — Asystenci poczt. Antoni Wyspiański w Krakowie, Feliks Brebic w Nowym Sączu, Romuald Godlewski w Krakowie i Józef Wolański we Lwowie oficjałami poczt. — Praktykant poczt. Piotr Białos we Lwowie, ekspedytorzy poczt. Marcin Konopka w Złoczowie i Romuald Szulisławski w Krakowie, sierżant. rachunk. Fryderyk Klein w Krakowie i ekspedytorzy poczt. Gustaw Werbacki i Zygmunt Prökl obaj we Lwowie, asystentami poczt. — Romuald Aleksander Lewandowski praktykant sąd. auskultatem. — Gustaw Schenk radca Lwowskiego wyższ s. k. prezydentem s. obw. w Samborze. — Jan Hild starosta, radcą namiestnictwa i referentem spraw administr. i ekonom. galic. Rady szkolnej kraj. — Komisarze skarb. Karol Sosnicki, Napoleon Dorożewski, Antoni Spendling i Józef Chaszczynski, sekretarzami skarb.; komisarze skarb. Rudolf Meidinger i Teofil Macieliński starszymi komisarzami skarb. w okregu galic. kraj. Dyrekcji skarb. — Adjunkci sąd.: Marjan Rybczyński w Stanisławowie i Dr. Adolf Sahanek we Lwowie zast. prok.; rz. pierwszy dla Kołomyji, drugi dla Tarnopola. — Czesław Łoziński adjunkt sądu pow. w Pilźnie z przydzieleniem służbowem do Tarnowa i Dr. Henryk Fenerman adjunkt sądu pow. w Mszanie, adjunktami sąd., pierwszy do Tarnowa, drugi do Wadowic. — Adjunktami sądów pow. auskultanci: Hilary Lewicki dla Pilzna, Franciszek Pisztek dla Frysztaku i Władysław Paszkowski dla Mszany Dolnej. — Kanceliści Apolinary Lutyński i Jerzy Palatzko, tudzież adjunkt podatk.: Fryderyk Samogye, oficjałami kancelar. — Jan Endeman adjunkt podatk., Mikołaj Pec i Karol Müller kancelistami przy kierujących władzach skarb. — Jan Fürbeck kontrolor poczt w Lwowie starszym kontrolorem poczt. we Krakowie. — Radcy sądu kraj.: Jan Czaszkowski w Samborze, Karol Kretschmer w Przemyśln, Aleksander Prokopowicz w Stanisławowie, Julian Trompateur w Czerniowcach i Dr. Emil Łopuszański we Lwowie, radcami wyższego sądu kraj. przy lwowskim wyższ. s. kr.

**Przeniesienia:** Leopold Beldowski i Kazimierz Wysocki koncept. praktykanci namiestnictwa, pierwszy z Rawy do Brzeska, drugi ze Lwowa do Rawy. — Feliks Zgoda asystent telegrafu z Krakowa do Tarnowa. — Asystenci poczt. Kazimierz Kramarzewski ze Złoczowa, Ferdynand Morawec z Krakowa, Wiktor Wieczorek z Bochni i Alfred Wąsowicz z Podwołoczysk, wszyscy do Lwowa Konceptowi praktyk. namiest.: Józef Kazimierz Jagoszewski z Bohorodczan do Cieszanowa, Leon Kruszyński z Brzeska do Bohorodczan, Wincenty Dobrowolski z Cieszanowa do Lwowa i Jan Hessler z namiestnictwa do Doliny. — Hipolit Litwinowicz zastępca prokuratora rządów w Tarnopolu na własną prośbę do Lwowa. — Stanisław Łakociński adjunkt sądu pow. w Pilźnie na własną prośbę do Tarnowa.

**Wyszczególnienia:** Adolf Sahanek radca rachunk. przy galic. namiestnictwie z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan

stałego spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. — Dr. Maurycy Kabat zwyczajny profesor cywilnego postępow. sąd. z powodu przeniesienia w stan stałego spoczynku najwyższe uznanie — Dr. Józef Prachtel — Morawieński prokurator rząd. w Przemyślu tytuł i charakter radcy wyższego s. kr.

**Opróżnione posady:** Sekretarza Rady pow. w Rzeszowie, podania do Wydziału Rady pow. w Rzeszowie do 30 listop. r. b. (253). — Nauczyciela filologii klasycznej w gimnaz. Nowosandeeckim, nauczyciela filologii klas. w gimnaz. Tarnowskim i nauczyciela historii i geografii w gimnaz. IV. we Lwowie, podania do Prezyd. Rady szkoln. kraj. (przez dyr. gimn.) do 30. Listopada r. b. (256). — Prowadzącego księgi grunt. przy sądzie obw. w Tarnopolu, podania do Prezydjum sądu obw. w Tarnopolu do 10. grudnia r. b. (260). — Radcy s. kr., sekretarza Rady i pięć posad adjunktów sąd podania o te, lub przy innym sądzie kolegiat. względnie co do adjunktów przy sądach pow. opróżnić się mogące do prezydjum s. kr. w Krakowie do 30. listopada b. r. (264). — Poborcy podatków i wszelkich innych dodatków i należności praw. i gmin. przy urzędzie gmin. w Kozowie i sekretarza gmin. przy powyższej gminie, podania do rady gmin. w Korowie pow. Berezany do 15 grudnia r. b. (265). — Pięć posad radców sądu kr., a to: przy sądzie kr. we Lwowie i sądach obw.: w Samborze, Przemyśln, Stanisławowie i przy sądzie kr. w Czerniowcach; podania o te posady, ewentualnie podobne przy innym sądzie kolegiat. w Galicji wschodn. opróżnić się mające, do prezydjum dotyczącego Trybunału do 15. grudnia r. b. (255).

Nakładem księgarni i składu nut  
**Lesmana i Świszczowskiego**  
w Warszawie ul. Mazowiecka 14.

[1—6  
opuściła prasę  
H. G. Ollendorfa teoretyczno-praktyczna  
Metoda nauczania się czytać, pisać,  
i mówić po rosyjsku. Wydanie II.  
Cena . . . . . zlr. 3.—  
Metoda niemiecka Wydanie V „ 2 80  
Metoda francuzka Wydanie IV. „ 3.—  
Metoda włoska. . . . . „ 3 50  
Metoda angielska . . . . . „ 3 50

### Prawo spadkowe rzymskie

napisal

**dr. Leonard Pięta**

profesor uniwersytetu lwowskiego.

Tom I.

w dużej 8ce, 337 str. Lwów 1882.

Cena zlr. 5,

otrzymała na skład główny księgarnia

**Seyfartha i Czajkowskiego**

we Lwowie,

jest do nabycia również we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

Soeben erschien:

Grosse (Pracht-) Ausgabe der **Oesterreichischen Justizgesetze** mit Erläuterungen aus der oberstgerichtlichen Rechtsprechung von **Dr. Leo Geller**, V. Band: Civilprocessgesetze. — In dem bekannten, eleganten und soliden Einbände Preis fl. 8. — Der 522 Seiten starke Band zerfällt in folgende Abtheilungen: *A.* Gerichte. *B.* Parteienvertreter. *C.* Allgemeine (und Westgalizische) Gerichtsordnung. *D.* Die summarischen Prozesse, I Grundgesetz (der einfache Summarprocess), II. Besitzstörungsprocess, III. Verfahren in Bestandsachen, IV. Bagatellprocess, V. Mandatsprocess. 1. Wechselprocess, 2. Urkundnenprocess, 3. Wechselverfahren. *E.* Verfahren in Ehestreitigkeiten, *F.* Concursordnung, *G.* Syndicatsprocess.

Früher erschien: I. Band. Verfassungs- und Staatsgrundgesetze, Allgem. bürgerl. Gesetzbuch. Elegant geb. fl. 7. — II.—III. Band Wasser, Berg, Forstrecht, Wechsel- und Handelsrecht fl. 8. — IV. Band. Freiwillige Gerichtsbarkeit fl. 6 — Band VI. enthält: **Strafgesetz, Pressgesetz, und Strafproceßordnung**, ist im Drucke und erscheint baldmöglich. Ein ausführliches **Generalregister** wird dies monumentale Werk der juristischen Literatur abschliessen.

Gleichzeitig erlaube ich mir zu empfehlen: **Dr. Geller**, Die neue Gewerbeordnung, vierte, ganz umgearbeitete und bis auf die neueste Zeit (October 1883) vermehrte Auflage, eleg. geb. fl. 1.20. — ferner das Erscheinen anzuzeigen des XVIII. Bandes von Glaser-Unger's und Walther's. civilrechtlichen Entscheidungen (Preis noch unbestimmt); die bisher ausgegebenen 17 Bände kosten brochirt fl. 97, eleg. gebunden fl. 107.

Unentbehrliche Ergänzung hie zu bildet, da die Glaser-Unger'sche Sammlung keine wechselrechtlichen Entscheidungen enthält, die Sammlung wechselrechtlicher Entscheidungen des k. k. Obersten Gerichtshofes (vom Jahre 1872—1883) mit Benützung amtlicher Acten herausgegeben von J. U. Dr. **Ferd. Czelechowksy**, brosch. fl. 3, eleg. geb. fl. 4.

Ihren gefl. Bestellungen entgegensehend, bemerke ich, dass ich auf Wunsch auch gegen Ratenzahlungen liefere und zeichne

Hochachtungsvoll

**Buchhandlung von MORITZ PERLES in Wien,**

Stadt, Bauernmarkt 11.

Verlag des „Centralblattes für die juristische Praxis“.

